

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2-4 pp. Administracja otwarta od g. 9-5, w niedziele i święta od 12-1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 3 zł., z odnośnictwem i przesyłką pocztową 3 zł. 50 gr., za granicą 7 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 18 gr. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 20 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagranicą o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabela oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80187.

Advertisement for Józef Bronisław BANDERSKI, Komisarz P. P., Komendant Szkoły Okr. P. P. Okr. Wil i porucznik rezerwy W. P. zmarł, po długich, a ciężkich cierpieniach, dnia 13, b. m., w wieku lat 33.

Advertisement for Józef Bronisław BANDERSKI, Komisarz P. P., Komendant Okr. Szkoły Polio Okr. Wileńskiego i por. rezerwy W. P., zmarł po długich a ciężkich cierpieniach dnia 13 b m, w wieku lat 33.

POLSKI MONOPOL TYTONIOWY utworzył Państwowy Sklep drobnej sprzedaży wyrobów tytoniowych w Wilnie przy ulicy Jagiellońskiej 2 (Dom B-ci Jabłkowskich) dla użytku jaknajszerszych warstw konsumentów.

Telefonem z Warszawy. Sprawa reformy rolnej. Premier Grabski przyjął wczoraj ministrów Zychlińskiego, Klarnera i Janickiego, z którymi omawiał sprawy reformy rolnej.

Pomyślne pertraktacje z domem Rotszyldów. Układy z wiedeńskim domem Rotszyldów o większą pożyczkę dla Polski gwarantowaną państwowym monopolem spirytusowym delegacji koźsz.

Stanowisko klubu Ch.-D. wobec trzech ustaw sanacyjnych. Delegacja klubu Chrześcijańskiej Demokracji w osobach posłów Bitnera i Romowskiego oraz senatora Smółskiego przyjęta została przez premiera Grabskiego, z którym konferowali dość długo w sprawie wniesionych przez rząd trzech ustaw sanacyjnych.

Obrady klubu „Piasta”. W dniu wczorajszym obradował klub „Piasta” nad sytuacją polityczną i gospodarczą pod przewodnictwem Witosa. Obrady są poufne i potrwały przez dzień dzisiejszy.

Nowy podział djecezyj i nominacje biskupów. RZYM, 14.X. Organ oficjalny watykański „Asta Apostolicae Sedis” w zeszycie listopadowym przyniesie bullę papieską o nowym podziale na djecezyje w Polsce, dokonany na zasadzie konkretności.

Rokowania polsko-litewskie. LUGANO, 14.X. (Pat). Dn. 18 bm. o godz. 11 i pół odbyło się pierwsze posiedzenie plenarne konferencji polsko-litewskiej, w hotelu Bristol, pod przewodnictwem ministra Wasilewskiego.

zmuszony został przez liczne protesty do odwołania delegacji swej z Kopenhagi, zagrania komedii kryzysu rządowego wreszcie do wyszukania nowej drogi dla swej polityki. Uczyliście to wszystko nie ze względu na samą konferencję, lecz z obawy przegrania zbliżającej się kampanii wyborczej. W całym kraju zorganizowano zbiórki na rzecz zdobycia Wilna i w tymże czasie wysłano delegację do Kopenhagi. Teraz organizuje rząd „Dzień żałoby po Wilnie” i tegoż dnia wysła delegację do Lugano. Jak można — zapytuje „Letuvos Zinios” w demokratycznej republice tak lekceważy opinie narodu i rzeszę Litwą w obcej Polsce, w chwili, w której Polacy szukają zbliżenia z Rosją, aby jej desinteresementem do losu Litwy wygrał dla siebie.

KLAJPEDA, 14.X. (Pat). „Meimeler Rundschau” zamieszcza artykuł inspirowany przez Berlin, w którym pisze, że ewentualny układ handlowy między Polską i Litwą wywałby raczej w obecnej sytuacji politycznej więcej jeszcze tarć niż było ich dotychczas. Dla państw bałtyckich byłoby rzeczą niebezpieczną zdaniem dziennika związać się z Polską, gdyż Polacy nie ścierają samodzielnosci Litwy. Przytem Polacy w swych oświadczeniach obecnych nie uwzględniają zupełnie zniesienia Niemiec dla państw bałtyckich i zapomi-

Konferencja w Locarno.

LOCARNO, 14.X. Wczoraj min. Skrzyński przedstawił plan zgraniczonych oświadczył, że w wtorek rozpoczął się drugi etap konferencji paktowej w Locarno. Na pytania w różnych powolnych kwestiach min. Skrzyński oświadczył ogólnikowo: Rozmowy z min. Briandem i Chamberlainem pozwalają mieć nadzieję, że Polska razem z Czechosłowacją zostanie dopuszczona do dzisiejszego popołudniowego posiedzenia plenarnego. Jednak konferencja wczorajsza popołudniowa czterech ministrów Brianda, Luthera, Stresemanna i Chamberlaina nie przyczyniła się do postępu spraw pokojowych. Położenie spraw wschodnich zostało zmienione. Jako główne zadanie delegacji polskiej minister Skrzyński określił uzyskanie połączenia sprawy roli Francji, jako gwarantki wschodnich konwencji arbitrażowych i sprawy artykułu 16 paktu Ligi.

Czy Niemcy zyskały, czy straciły w Locarno?

WIEDEN, 14.X. (Pat). Na łamach „Neue freie Presse” zamieszcza znany publicysta wiedeński Ludwik Bauer artykuł o konferencji w Locarno, w którym podaje, że Niemcy uzyskały więcej niż kiedykolwiek mogły przypuszczać, mianowicie: skrócenie czasu okupacji, zniesienie kontroli wojskowej, miejsce w Radzie Ligi, zabezpieczenie przeciwko przemarszowi wojsk przez ich terytorium faktyczne zniesienie gwarancji francuskich dla traktatów wschodnich ochronę przeciwko wszelkiemu niebezpieczeństwu zagrażającemu Niemcom, w związku z art. 16 paktu, zniesienie ograniczeń, które przewidywał artykuł 19 paktu, wreszcie zmianę traktatu. Równouprawnienie kończy Bauer — którego tak dawno Niemcy domagały się zostało już trzeciejsz.

LOCARNO, 14.X. (Pat.) Kola francuskie zaprzeczają pogłosce, podanej przez „Daily News”, stwierdzającej, że poczyniono Niemcom obietnicę ewakuowania strefy reńskiej, oraz uczynienia niewiadomą okupacji w innych strefach Nadrenji, skoro tylko pakt reński będzie podpisany.

BERLIN, 14.X. (Pat.) Wczorajsze posiedzenie rady ministrów, na którym podsekretarz stanu Kempner zadał sprawę z przebiegu konferencji w Locarno, przebiegało się znacznie poza północ. Podsekretarz stanu Kempner, który we Frankfurcie nad Menem wsiadł do aeroplanu, zmuszony był wyładować w Lipsku, skąd przybył do Berlina na krótko przed godziną 9. Ta okoliczność opóźniła posiedzenie rady ministrów. O przebiegu posiedzenia brak jakichkolwiek wiadomości oficjalnych. „Berliner

Tagessblatt” dowiaduje się, że sytuacja, jaka powstała w Locarno, smusza delegację niemiecką do pewnych odstępstw od ustalonej przed wyjazdem taktyki i że delegacja niemiecka szuka obecnie aprobaty całego gabinetu, dla krótko, jakie zamierza uczynić w Locarno. Sprawy omawiane na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów, mają, według informacji dziennika, dotyczyć głównie okupacji Nadrenji i ewakuacji strefy kolońskiej.

LONDYN, 14.X. (Pat.) Korespondent „Morning Post” donosi z Locarno, że Niemcy ustąpiły w sprawie artykułu 16 paktu Ligi. Minister Skrzyński upiera się przy gwarancjach, a Berlin domaga się zmian na granicy wschodniej i zmian na zachodzie. Korespondent „Timesa” pisze: Polska zdaje się zrezygnować ze specjalnych gwarancji. Naeogl delegacji są zdania, że wejście Niemiec do Ligi Narodów jest dostateczną gwarancją. Zdaje się, że w sprawie wejścia Niemiec do Ligi Narodów znalezione rozwiązanie. W sprawie paktów arbitrażowych zrobiono postępy. Niektóre punkty peddano rozpatrzeniu prawników.

Prawnicy radzą.

LOCARNO, 14.X. (Pat.) Prawnicy niemieccy, polscy i czeskosłowaccy kontynuują narady nad wschodnimi traktatami arbitrażowymi. Można już dziś powiedzieć, że polityczne dyskusje w sprawie tej są prawie zakończone. Co się tyczy gwarantowania wspomnianych traktatów przez Francję to zdaje się, że znalaziono szczęśliwą formę, która z jednej strony lizy się z istniejącymi traktatami, a z drugiej strony odejmuje tej gwarancji charakter, który z niemieckiego punktu widzenia byłby nie do przyjęcia. Sądzą (tutaj), że jeżeli prace nad wschodnimi traktatami arbitrażowymi posuwać się będą naprzód w takim tempie jak dotychczas, to sprawa będzie mogła być omówiona już na jutrzejszym plenarnym posiedzeniu konferencji. W tym wypadku ministrowie Skrzyński i Benes zostaliby zaproszeni na to posiedzenie.

Zawezwanie posła.

Dzienniki niemieckie donoszą, że „Neue Wiesbadener Zeitung”, że poseł polski w Moskwie, p. Ketrzyński, bawiący na kuracji w Wiesbaden, wezwany został przez ministra Skrzyńskiego i wyjechał przez Bazyleę do Locarno.

Co mówią dyplomaci.

LOCARNO, 14.X. (Pat.) W oświadczeniach złożonych dziennikarom angielskim Chamberlain podkreślił, że konferencja desza do punktu w którym żaden rząd

nie mógłby wziąć na siebie odpowiedzialności wobec historii za niepodjęcie tego rodzaju paktu.

LONDYN, 14.X. (Pat). Wobec sprawozdawcy „Daily Mail” w Locarno dr. Benes oświadczył, że pominąłby niektóre szczegóły techniczne porozumienia w sprawie wschodnich układów arbitrażowych z Niemcami jest prawie zupełne.

Dzień polityczny.

Nowe morderstwa polityczne w Niemczech.

Prasa niemiecka donosi o dalszych szczegółach całej serii morderstw politycznych, która udało się wykryć policji śledczej na pelach ówczesnych Reichshebrzy w Döberita (o których już donosiliśmy). Okazuje się, że ofiarą sbrodnictwa samochów bestjałskiej „Fehme” padły trzy osoby. Wszystkie zostały po grezbane na placu ówczesny i tylko przypadkiem zdołano odkryć drugą.

Kiedy wydobyto zwłoki, porucznika Sarda z przestreloną czaszką, doniesiono żandarmerji se. strony cywilnych urzędników, zatrudnionych na placu ówczesny, że niewątpliwie zatopiono w stawku jeszcze jedną ofiarę sbrodni. Urzędnicy podpatrzyli pewnej noy wóz, na którym leżał swżany meżosyna ubrany w kocułę trykotową i rajtasy. Na wołe jechał jakiś osobnik ubrany w mundur t. zw. Friedensuniform. Wós eksportował konny wachmistrz. Podczas transportu do stawku, znajdowało się na folwarku Döberits trzech oficerów w nowych mundurach. Po pewnym czasie wrócił do nich wachmistrz jednakoż bez wosu.

Jednemu z urzędników udało się podstuchać jak wachmistrz sdaję raport o swej misji odsywał się do jednego z oficerów „Wassa Wysockość” i „Wassa Kejażęca Mość”. Wachmistrz saraportował że: usłmter cił swżanego szralem w głowę i satopił swłoki w stawku t. zw. „grobie teutoniskim”.

Policja zaarrestowała w tej sprawie kilka osób, nie zdołała jednak dotrzeć do źródła „Fehme”. Między innymi aresztowane b. porucznika Benna, dowódce bojówki w nielegalnym pułku w Sendena, którego już zdołano osadzić w więzieniu.

Rozmiary tej serii morderstw są dotąd niebadane. Ile jeszcze swłok lub ich resztek spoczywa w „grobie teutoniskim” nie zdołano stwierdzić. Wiadze też prawdopodobnie będą strzegli dalszych szczegółów tej sfery, by nie kompromitować „kultury niemieckiej”.

Zycie ekonomiczne.

WARSZAWA, 14.X. (Pat.) — Holandia 241,20 — 241,80 — 240,60, Londyn 29,05 1/2 — 29,18 — 28,98, Paryż 27,22 — 27,20 — 27,05, Szwajcaria 115,72 1/2 — 116,02 — 115,43, Wiedeń 84,60 — 84,81 — 84,39, Włochy 28,61 1/2 — 28,68 — 28,55, 5 1/2 procenta kurw. 43,50, 8 1/2 procenta 85 — 80 — 85, pożyczka dolarowa 64,00 — 64,75 (w złotych 382,72 — 384,21 1/2), 4 1/2 procenta listy zastawne ziemskie przedwojenne 16,70 — 16,45, 16,50, 5 procenta przedwojen. 16,05 — 15,70 — 16,00, 4 1/2 procenta przedwojenne 13,25.

Czesko-polskie stosunki handlowe.

„Naradni Listy” dają wyraz swemu niezadowoleniu z zarządzeń rządu polskiego, ograniczających import towarów z zagranicy w artykule: „O potrzebie rewizji układu handlowego z Polską”. Pismo to zaznacza, że polska polityka handlowa stoi w sprzeczności z temi nastrojami polskiego świata handlowo-przemysłowego, które doprowadziło w swoim czasie do zawarcia układu handlowego pomiędzy obydwoma państwami. Wskutek ograniczeń rządu polskiego grozi Czechosłowacji dalszy wzrost deficytu bilansu handlowego z Polską, w kolach zaś przemysłowych Czechosłowacji, zaniepokojonych zarządzeniami Polski ustala się przekonanie, że zawarty z Polską układ handlowy utracił

Antonówkę, oparty, pepisy i penety są do nabycia codziennie od godziny 19ej do 20ej, zaulek Oranżeryjny Nr. 6 (przy drukarni Zawadzkiego).

faktycznie swe znaczenie i że niedośćownie potrzebna jest rewizja tego układu. Pismo donosi, że niektóre firmy czesko-słowackie zwróciły się onegdaj do konsulatu polskiego z żądaniem zwrotienia im opłat legalizacyjnych, wniesionych od towarów, przeznaczonych na eksport do Polski, lecz z powodu wspomnianych ograniczeń faktycznie nie odprawionych na miejsce przeznaczenia. (CEPS)

Handel Czechosłowacji z Rosją.

W ciągu dziewięciu miesięcy (październik 1924 do końca czerwca 1925) zakupiło rosyjskie przedstawicielstwo handlowe w Czechosłowacji rozmaite towary w łącznej wartości 15 milionów rubli. W tym samym okresie przedstawicielstwo to doręczyło 192 różnym firmom czesko-słowackim, z czego 30,8 proc. przypadła na produkty cukrowe, 20,6 proc. na maszyny rolnicze, 9,2 proc. na wyroby włókiennicze.

Układy o zakup węgla polskiego.

Z kol przemysłowych w Katowicach donoszą, że na rynku włoskim panuje wielkie zainteresowanie węglem polskim. Dotychczas jak wiadomo, węgiel polski był dostarczany jedynie kolejom włoskim, a nie zasiał przemysł włoski, obecnie konsorcjum przemysłowców włoskich wysłało swego przedstawiciela do Polski, ażeby pertraktował o zakup większej partji węgla polskiego. Niezależnie od tego koleje włoskie zamierzają odnowić umowę na transport węgla polskiego.

Zwrot cel przy wywozie tkanin w Rosji Sowieckiej.

Na zasadzie nowego rozporządzenia Rady Gospodarstwa Ludowego przy wywozie za granicę tkanin wełnianych, półwełnianych, bawełnianych, konopnych, jutowych i jedwabnych oraz wyrobów gumowych przewiduje się wzrost cel, polegający na tym że instytucja eksportująca lub też pojedynczy eksporter utrzymuje przy wywozie kwit walizkowy, opiewający na pewną wymienioną w rozporządzeniu ilość towaru, na podstawie którego przywiezi towar bez opłaty cła przez granicę.

Żyto niemieckie w Polsce.

Stwierdzono, że do Polski dostaje się żyto niemieckie. Dzieje się to dlatego, że eksporterzy zboża niemieckiego otrzymują od swojego rządu 3 marki złote za każdy wywieziony kwintal (100 kilo) zboża. Wynikają z tego, że żyto niemieckie (lepiej oczyszczone od naszego) wytwarza skuteczniejszą konkurencję zbożu naszemu na rynku warszawskim i na innych polskich rynkach wewnętrznych. Aby temu zapobiedz, postanowiono wprowadzić cła przywzowowe od zboża. Wysokość opłat celnych będzie w najbliższym czasie ogłoszona.

Wiadomości telegraficzne.

Wyjazd Mussoliniego.

RZYM, 14.X. (Pat). Mussolini wyjechał do Locarno.

Reorganizacja rządu francuskiego.

PARYŻ, (Pat). Prezydent republiki Doumergue podpisał dekret nominacyjny ministrowi Steega generalnym rezydentem Marokka, De Monzie ministrem sprawiedliwości, Delbos'a zaś ministrem oświecenia publicznego.

TEATR POLSKI „Lutnia”

Dzisiaj po raz drugi „Pajac” operetka Roberta Stolina. Początek o godz. 8 wiecz.

Aktualne sprawy kolejowe.

(Dochody czy straty daje Dyrekcja Wileńska. — Budowa nowych linii. — Przebudowanie wązko- torówek. — Stosunki kolejowe z Sowiecami. — Redukcje personelu. — Kapitały zagraniczne na kolejach polskich.)

Tyle w ostatnich czasach mówi się o kolejach polskich, wymieniane są przemyśle tak różnorodnie projekty ce do ich przyszłych losów, że nie bez interesu dla naszych czytelników będzie garść wiadomości, pochodzących z najwiarogodniejszego źródła dotyczących najbliższej nas położonych linii kolejowych.

Stwierdzimy więc przedewszystkiem, że wszelkie koleje państwowe w ostatnich czasach przynoszą już niewielkie zyski, to jednak z poszczególnych dyrekcji kolejowych wileńska należy do „pasywniejszych” kosztami innymi, gdyż bilans jej rachunków jest pasywny. Stan ten pochodzi nie z takiej czy innej gospodarki kolejowej, lecz na skutek geograficznego stanu ziem, objętych przez Dyrekcję Wileńską, która obsługuje ziemie ubogie, mało uprzemysłowione, potrzebujące znacznego dowozu artykułów fabrycznych i spożywczych, zaś eksportując przeważnie drzewo, dla którego taryfy kolejowe należą do kategorii niższej. Ponadto Dyrekcja Kolejowa wileńska jest par excellence dyrekcją transytową, ponosi więc ciężary przebiegu pociągów transytowych, nie pobierając opłat za przewóz, gdyż tożsakość taryf dyrekcyj wysyłających towarów za granicę.

Tyle dążyć się powiedzieć w sprawie eksploatacji tych linii. Co się tyczy zniszczenia z powodu wojny to w dyrekcji wileńskiej osiągnęło ono wysoki stopień, wyższy niż w dyrekcjach zachodnich Państwa, lecz wyrównywanie szeregów powstałych, dokonywane jest na rachunek specjalny inwestycyj kolejowych, w miarę udzielonych kredytów przez Ministerstwo Skarbu. Obecnie wobec bardzo ciężkiego stanu finansowego skarbu są one nieomal zamknięte, gdyż nawet zatwierdzone kredyty na 1925 r. są ofiarne obecnie kategorycznie.

Z tej to przyczyny trudno jest dzisiaj mówić o budowie nowych linii kolejowych, tak niezbędnych jednak dla północnych powiatów Wileńszczyzny. Sprawy temi Dyrekcja Wileńska interesuje się, jako liniami, które w miarę wykańczenia, wejdą w jej skład. Jednakże decyzja o budowie, studja, kosztorys, a wreszcie wykonanie planów należy do specjalnej Dyrekcji Budowy w Warszawie.

Do poruszających wiadomości zaliczyć należy też, że przebudowa wązko-torowych kolejk na normalne nie zostaje załatwiona, lecz owszem prowadzona ma być dość intensywnie. Do linii tych należy w pierwszym rzędzie linia Dukuczki—Druja, trójkąt Nowoswian—Kobylniki—Konstantynów, oraz Nowojelna—Nowogródek.

Sprawy te nie wpływają naturalnie w niezmien na powstrzymanie starań dyrekcyj, dążącej stale do wprowadzania nowych i zwiększania istniejących ulepszeń na liniach funkcjonujących. Tak na przykład w komunikacji Berlin—Moskwa via Warszawa—Stolpce skrócono czas przebiegu pociągów na terytorium polskim o 16 godzin.

Do spraw ogólnego znaczenia należy ruch towarowy z Rosją. Zwiększa się on stale. Gdy doniedawna wynosił ruch wagonów to w warowych 8—10, dzisiaj przekracza już liczbę 50 wagonów dziennie. Tożsakość się obecnie rekompensacja polsko-rosyjskiej komisji kolejowej w Moskwie, (jak wiemy już z poprzedniego numeru) niewątpliwie wpłynęła dodatnie na wzmocnienie tego ruchu. Projektowane jest otwarcie nowych punktów stycznych polskich kolei z sowieckimi, a mianowicie:

na trasie Wilno—Poleck przez Zabacie—Farynowo; na trasie Wilno—Minsk przez Olechnowice—Radoszkowice; na trasie Warszawa—Mosyrz przez Stolpce—Niegroleje.

A dalej na Wschodzie połączenia Warszawy z Ostrogiem—Brydycowem, Pieszkirem—Winnicą, przez Mikuszewice—Zytkowice przez Zdobunów—Szepietówka, przez Podwołyżyska—Wolozyska. W ten sposób w nieprzebytej dotąd ścieżce wschodniej utworzono by szereg wyjść i połączeń z najważniejszymi miastami Białorusi i Ukrainy sowieckiej, co niewątpliwie dla obydwoch stron będzie wielkim krokiem naprzód ku wytwarzaniu się normalnych stosunków pomiędzy dwoma ościennymi narodami, mającymi 900 kilometrową wspólną granicę.

Ten nawrót do poprawnych stosunków sąsiedzkich ma znaczenie doznoszone i z innych także względów.

W czasie „niemal codziennie powtarzających się napadów band dywersyjnych i drobnych zamachów na całość linii kolejowych, utrzymanie bezpieczeństwa na odpowiednim poziomie wymagało niesłychanej czujności i napięcia sił wszystkich organów administracyjno-policyjnych. Aby utrzymać się przed niespodziankami, jaka spotkała naprzykład smutnej pamięci wojewodę Downarowicza. W tym celu w swoim czasie odbyła się specjalna narada władz centralnych w tej sprawie, a przyjęte postanowienia, bez względu na nastroje po drugiej stronie granicy, pozwalają nam spokojnie powierzać swoje imienie i życie krzątającym się. Czuwają bowiem nad ich całością i Straż Kolejowa, i Kerpuz Ochrony Pogranicza, i oddziały wojskowe, a przedewszystkiem policja państwowa.

Rozwój stosunków z Sowiecami, wzmocnienie ruchu handlowego i pasażerskiego, poważnie też musi wpłynąć na stosunki personalne na naszych liniach pogranicznych.

Co tu długie mówić! Dzisiaj Dyrekcja Wileńska stoi pod ciężkim znakiem zapytania: Kto ma być zredukowany? Bo ta redukcja jest nieunikniona, gdyż kolej jako przedsiębiorstwo państwowe oparte na zasadach samowystarczalności, nie może wykazywać minusów zamiast choćby niewielkich plusów. Bo w takim razie wypadłoby wypuścić kolej komunikowik w dzierzawę i mieć dochody dla skarbu Państwa.

Uznano, iż Dyrekcja wileńska stosunkowo do swej ruchliwości i dochodowości jest przeludniona, to też postanowiono zostało złożyć zgórą 11.000 zatrudnionych pracowników zredukować około 1.600, t. j. jakich 15 proc., a jeśli nie zostało to dotąd wykonane, to tylko dlatego, że Rząd liczy się z trudnościami życiowymi, w jakich znalazłby się zastęp pracowników, pozbawionych nagłe pracy i zarobków. To też ożywienie ruchu gospodarczego z Sowiecami pociągłoby automatycznie za sobą popyt na pracę wielu z tych, nad głowami których wisi dzisiaj miecz Damoklesa — możliwość redukcji.

Na posiedze dla nich dorzućmy jeszcze słów parę. Czy prawdziwie są wiadomości o wydzierławieniu (sprzedaży) kolei państwowych kapitalistom zagranicznym? Otóż na to odpowiedzieć trzeba, że transakcja taka byłaby pewnie ostatnią, jaką Rząd polski przeprowadziłby w poszukiwaniu źródeł do napelnienia pustych kas skarbowych, a to dlatego, że z utrzymaniem kolei wiąże się zbyt ściśle sprawa bezpieczeństwa Państwa. W innych krajach te rzeczy nie występują tak jaszkrawo, a nas rozpatrywane one być muszą pod specjalnym kątem widzenia. Ale co innego wydzierławienie istniejącej koleje, a co innego otywid nasze kolejnictwo przez depuczenie poważnych kapitałów zagranicznych, które potrzebne są bardzo do budowania nowych linii, jak również do utrzymania magistrali przez przystosowanie ich do wzmoczonego ruchu transytowego. Jak donoszą nam z Warszawy, premier Grabski od kilku dni konferuje z postem amerykańskim p. Stetsonem w tych sprawach. Amerykanie ujęcia dla wykwalifikowanych sił kolejarskich, dla których w dzisiejszych warunkach miałoby zbraknąć pracy na dotychczasowych miejscach.

Na trasie Wilno—Poleck przez Zabacie—Farynowo; na trasie Wilno—Minsk przez Olechnowice—Radoszkowice; na trasie Warszawa—Mosyrz przez Stolpce—Niegroleje.

A dalej na Wschodzie połączenia Warszawy z Ostrogiem—Brydycowem, Pieszkirem—Winnicą, przez Mikuszewice—Zytkowice przez Zdobunów—Szepietówka, przez Podwołyżyska—Wolozyska. W ten sposób w nieprzebytej dotąd ścieżce wschodniej utworzono by szereg wyjść i połączeń z najważniejszymi miastami Białorusi i Ukrainy sowieckiej, co niewątpliwie dla obydwoch stron będzie wielkim krokiem naprzód ku wytwarzaniu się normalnych stosunków pomiędzy dwoma ościennymi narodami, mającymi 900 kilometrową wspólną granicę.

Ten nawrót do poprawnych stosunków sąsiedzkich ma znaczenie doznoszone i z innych także względów.

Jednym z nich jest to sprawa bezpieczeństwa obiektów kolejowych, a także przewożonych pa-

Z Mińszczyzny.

(Telefonom ze Stolpców.)

Przygotowania bolszewickie do przyjęcia emigrantów.

Otrzymałmy wczoraj odpis następującego dokumentu, który nie wymaga komentarzy:

G. P. U. Miński Zarząd Okręgowy 5 października 1925 r. № 8129/tajm.

Wobec mogącego nastąpić przybycia z zagranicy znacznej liczby repatriantów, którzy zechcą skorzystać z bezkarności, jaka przyobiecana będzie w ewentualnym akcie amnestji mając na względzie, że wpływ kontrrewolucjonistów jakimi są emigranci do Białorusi sowieckiej chociaż nie może wpłynąć na spokój i normalny bieg życia republiki sowieckiej, lecz pamiętając, że element przybywający z zagranicy nie czuje się nie nauczyli i nie chcą nie zapomnieć należy zastosować jak najenergiczniejsze środki ale równocześnie i rozumne, aby unieszkodliwić ich też zamiary.

Wobec tego komitet wykonawczy Białorusi sowieckiej na posiedzeniu dnia 2 października r. b. postanowił:

- 1) Wszystkich repatriantów poddać inwigilacji oraz wziąć pod nadzór te osoby, z którymi nawiązą stosunki.
- 2) Wszystkich repatriantów zaopatrzyć w specjalne paszporty z zaznaczeniem czasu przybycia ich do granicy republiki sowieckiej.
- 3) Inwigilację repatriantów prowadzić absolutnie tajnie.
- 4) W razie jeżeli zachowanie się repatrianta wzbudzi jakiegokolwiek podejrzenie przekazywać repatrianta G. P. U. w sposób, który nie wzbudzałby niepokoju otoczenia.
- 5) Ponieważ element przybywający z zagranicy nie może być uważany za pożądaną w razie dokonanego aresztu przeprowadzić prosczone śledztwo i rozstrzelać na podstawie rozkazów oddziałów G. P. U.

Podpisał: Naczelnik Zarządu Okręgowego Miedwid'. P. o. sędziego śledczego do spraw szczególniejszej wagi—Żdanowicz.

kiego Poleskiego w Brześciu n/Bugiem).

Z Sejmu.

Sejmowa Komisja Prawnicza załatwiła poprawki Senatowi do projektu ustawy o trybunale kompetencyjnym, po czym przewodniczący przystąpił do traktowania wniosków poselskich o nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów. W sprawie tej zgłosił wniosek o odroczenie obrad pos. Bitner. Po krótkim oświadczeniu przewodniczącego, że komisja na dzisiejszem posiedzeniu ograniczy się jedynie do wysłuchania referatu, natomiast do merytorycznych obrad przystąpi dopiero po zajęciu przez rząd stanowiska w tej kwestji, posłowie Chreścijanjskiej Demokracji opowiedzieli się za odroczeniem. W dalszym ciągu posiedzenia pos. Pużak (PFS) wygłosił swój referat, który dotyczył jedynie wstrzymania automatycznej podwyżki komornego oraz rozszerzenia moratorium mieszkaniowego na bezrobotnych.

Echa zatargu Marszałka Piłsudskiego z Ministrem Spraw Wojskowych Sikorskim.

Niedawno donosiliśmy o pewnym liście pomiędzy dygnitarzami wojskowymi. Obecnie „Rzeczp.” przynosi dalsze szczegóły tej sprawy. W dalszym rozwoju nieporozumienia i wystąpił marsz. Piłsudskiego przeciw ministrowi Spraw Wojskowych gen. Sikorskiemu doszło znowu do konfliktu między marszałkiem Piłsudskim a szefem sztabu generalnego gen. Stanisławem Hallerem, zaszczonego zwłaszcza przez list prywatny jaki marszałek Piłsudski wysłał do generała St. Hallera.

Sprawa znalazła się w sądzie honorowym generalskim, któremu niektórzy członkowie generalowiczarszczyli brak kompetencji. Dalejsze posiedzenia sądu honorowego generalskiego odbyły się w dniach najbliższych, gdzie sprawa kompetencji tegoż sądu definitywnie rozstrzygnięta zostanie.

Klub białoruski a nuncjusza.

„Życie Białorusa” donosi, że posłowie klubu białoruskiego, wyznania katolickiego, zostali przyjęci na posuchaniu przez nuncjusza papieskiego w Warszawie, Mgr. Lauriego i słożyli mu memorandum w sprawie wykonania konkordatu na krę ach wschodnich.

Nowa nominacja.

Naczelnikiem Wydziału Nauki w Ministerstwie W. R. i O. P. mianowany został p. Faustyn Dziak. Do kompetencji Naczelnika Wydz. Nauki należy faktyczna decyzja o subsydiach dla wydawnictw i organizacji naukowych, stypendjoch i zasiłkach dla uczonych polskich itd., w związku zaś z tem również i ocena prac i wyników badań naukowych.

P. Faustyn Dziak jest również delegatem Rządu polskiego do tak zw. Instytutu Francuskiego w Warszawie, gromadzącego wielu wybitnych uczonych francuskich.

Wymiana listów.

Warszawski korespondent „Głosu Polsk.” donosi: Projektowana wymiana listów pomiędzy marszałkiem sejmu Ratajem a premierem została w dniu dzisiejszym ukuteczniona.

Trzę listów ustalono za wzajemnym porozumieniem, i w ten sposób zatarg został zupełnie zlikwidowany.

Władze duchowne nadały mu godność prałata domowego Ojca św. i kanonika honorowego katedry żytomierskiej, ostatnio tytuł rektora kościoła populińskiego-św. Ducha w Warszawie.

Steiger przed sądem.

W poniedziałek jak wiadomo respektował się w sądzie lwowskim przed trybunałem przysięgłych proces Stanisława (P) Steigera, syna Chaska i Rozalji z Baitów, lat 26, oskarżonego o usiłowany zamach na życie Prezydenta Rzeczypospolitej, Wojciechowskiego.

Ponieważ sprawa ta wywołuje łatwo zrozumiałe zaciekawienie, gdyż była już raz rozpatrywana przez Sąd doraźny, a ten przekazał ją sądowi zwyklemu, jak również i ze względu na środowisko, z którego pochodzi oskarżony, pozwalamy sobie przypomnieć naszym czytelnikom głównej jej szarys.

Według aktu oskarżenia, Steiger wśród szeregów obciążających okoliczności w sposób zdradziecko-podstępny, rzucił na p. Prezydenta bombę z materiałami wybuchowymi, która tylko skutkiem przypadku nie wybuchła, wskutek czego dopuścił się usiłowanej zbrodni z p. r. 8 u. k. skrytobójczego morderstwa z par. 134 i 135 I. u. k.

Do rozprawy powołano 61 świadków. Okoliczności, wśród jakich oskarżony dopuścił się czynu, kreśli akt oskarżenia następująco: Gdy w dniach 5 i 6 września 1924 r. miasto Lwów witało entuzjastycznie Prezydenta Rzeczypospolitej, goszczącego w tem mieście po raz pierwszy od czasu wybrania go na najwyższy urząd w państwie, radość i entuzjazm tych chwil zmącona została zbrodnią, którą oskarżony Steiger. Mianowicie rzucił on bombę na powóz p. Prezydenta u wylotu ul. Kepernicka, po czym rzucił się do ucieczki. Zauważyła go w tym momencie artystka teatru m., p. Pasternakówna, która przerażona zdołała tylko krzyknąć głośnie „Pan, pan”, Steiger począł uciekać w ulicę Legionów, a za nim biegła Pasternakówna, wzywając na pomoc policję. Steigera, rzucającego bombę zauważył również drugi świadek dr. Lewicki. Sprawca wbiegł do bramy domu ul. Legionowej 1, przysiadł przed sienią ku podwórzu, po czym zawrócił i zdjąwszy kapelusz z głowy, wolnym krokiem wracał ku wojejsiu na ulicę Legionów. W tym momencie nadbiegła Pasternakówna i wskazała go policji, rozpoznając w nim sprawcę zamachu.

Szereg innych świadków potwierdził zeznania Pasternakówny. Obwiniony Steiger nie poczyna się jednak do winy i twierdzi, że przyglądając się przejazdowi p. Prezydenta, zauważył jak ktoś z boku rzucił bombę; w obawie więc skutków wybuchu usiekł się mieśsa zamachu. Ponadto stwierdzone, że w dawnym mieszkaniu Steigera, które zajmował w r. 1923, znalezione granat ręczny z resztkami materiału wybuchowego, tego samego, jaki został użyty przy zamachu.

Policja a przedstawiciele prasy.

Komenda policji m. st. Warszawy wydała polecenie niższym funkcjonariuszom, pełniącym służbę podczas uroczystości publicznych, przestrzegając specjalnego regulaminu, ułatwiającego czynności sprawozdawcze przedstawicielom piem.

Krok ten powiada należał z uznaniem. Policja zdaje sobie więc sprawę z tego, jak wielką rolę w życiu społecznym odgrywa prasa i że każdemu zależy powinno na dokładności podawanych informacji.

Z całej Polski.

„Echo Warszawskie” łączy się z „Rzeczpospolitą”.

Dowiadujemy się, że już w najbliższych dniach organ partji „Pisat” w Warszawie „Echo Warszawskie”, zostaje złączony i przyłączony do wydawnictwa „Rzeczpospolita”, które wznawia wydanie popołudniowe.

Skon zasłużonego kapłana literata.

Zmarł w Warszawie 6. p. ka. prałat J. n. Gnatowski, znany kapłan literat i publicysta. Udział w Humanizacji, kształcił w Rydze, wyższe studja odbywał w Krakowie i Wiedniu, po czym podrózkował po Włoszech i Grecji.

Przed 43-ma laty osiadł w Warszawie, gdzie rozpoczął pracę pisarską w „Wieku”. Rozwijał też szeroko działalność wśród młodzieży. Prześladowany za to przez rząd najedźszy musiał wyjechać zagranicę. Wówczas to wstąpił na teologię w Innsbruku, którą ukończył w 1888 r.

Przez szereg lat był sekretarzem nuncjusza w Monachium. Nie mogąc wracać do b. zaboru rosyjskiego osiadł we Lwowie, gdzie był przez pewien czas wikariuszem kościoła parafjalnego a następnie prefektem szkół średnich.

Przez cały ten czas oddawał się pracy literackiej i publicystycznej. Prace literackie podpisywał pseud. Jan Eads. W 1905 r. otrzymał pozwolenie na powrót do Warszawy, gdzie też pozostał na stałe. Napisał szereg powieści, nowel, oraz prac publicystycznych.

p. Sokolow—poprawili się. Przyjął wad że jednak należy w mniejszym stopniu przelomowi w publicznej opinji, niż temu, że prostru zmęczono się ciągłym zajmowaniem się bolesną żydowską sprawą. Jako poczek do polepszenia stosunków uważać, należy świeżo zawartą ugodę między żydami i partjami rządowemi. Choćby ugoda ta, sama w sobie, musi być uważana za godną uznania, to jednak traci ona na praktycznym znaczeniu wskutek panującej w kraju gospodarczej depresji. Gospodarcze położenie żydów w Polsce jest dzisiaj złe. Na gospodarczej depresji wszakże cierpią przede-wszystkiem żydzi, ponieważ oni przedewszystkiem zajmowali się przemysłem i drobnym przemysłem i im brakuje dzisiaj rynków zbytu, szczególniejszej Rosji.

Steiger przed sądem.

W poniedziałek jak wiadomo respektował się w sądzie lwowskim przed trybunałem przysięgłych proces Stanisława (P) Steigera, syna Chaska i Rozalji z Baitów, lat 26, oskarżonego o usiłowany zamach na życie Prezydenta Rzeczypospolitej, Wojciechowskiego.

Ponieważ sprawa ta wywołuje łatwo zrozumiałe zaciekawienie, gdyż była już raz rozpatrywana przez Sąd doraźny, a ten przekazał ją sądowi zwyklemu, jak również i ze względu na środowisko, z którego pochodzi oskarżony, pozwalamy sobie przypomnieć naszym czytelnikom głównej jej szarys.

Z Rosji Sowieckiej.

Z Grudziąda nadeszła smutna wiadomość, że zmarł tam sędzia wojskowy 6. p. pułkownik dr. Skoosylas Zmarły był szanowanym działaczem w towarzystwach wojskowych. Tożsakość mu ogólny żal kolegów.

Schwytanie szpiega i agitatora.

W tych dniach w pow. Zamojckim w Lubelszczyźnie, zatrzymany został przybyły z Warszawy, z ogromną walizką napakową bibulą komunistyczną, znany agitator komunistyczny Ernest Polpienko.

Przez „literaturę” komunistyczną, znaleziono przy nim znaczne kwoty pieniężne, najwidoczniej przeznaczone na propagandę Polpienko posiadał również jakiegoś tajemniczego skrypty i notatki, rysunkowo podobne do planów.

III-ci Zjazd pracown. techn., telefon. i telegr.

Po dwudniowych obradach III-ciej wszechpolskiej Zjazdu pracowników technicznych telefonów i telegrafów powstał następująco uchwały:

- 1) pozostać nadal w charakterze Sekcji autonomicznej przy Zw. pracowników poczty i telegrafa, przycsem na przewodniczącą centralnej Sekcji technicznej wybrano p. Alfonsa Wysokńskiego (Stedloc), na sekretarza p. Pacanowskiego (Warszawa), oraz (z ramienia monterów) p. L. Janika, p. Karnasiewicza (Lwów) i W. Dąbrowskiego (Kraków);
- 2) protestować przeciw samierśnieniu rządu zreorganizowania instytucji post, telefonów i telegrafów na przedsiębiorstwa, oraz zastrzeżenia przeciw nieuznawaniu stosunku prawnopublicznego;
- 3) domagać się od rządu i Sejmu ustawy o służbie pocztowej, telegraficznej i telefonicznej, według projektu opracowanego przez zarząd główny związków;
- 4) domagać się 25-procentowych poborów, jako dodatku technicznego.

Z Rosji Sowieckiej.

Aresztowania w Kijowie.

Władze sowieckie wykryły w Kijowie wielką organizację, która dążyła do obalenia władzy sowieckiej i wskrzeszenia monarchji w Rosji. Ustalono, że milicja kijowska została zupełnie opanowana przez organizację.

Wobec tego dokonano pośród urzędników milicji szeregu aresztowań. Między innymi funkcjonariusze GPU wkroczyli do mieszkania naczelnika wydziału administracyjnego gubernji kijowskiej, Kowalenko, chcąc go aresztować. Kowalenko chwycił rewolwer i zastrzelił się w ośrodek ciekawostki. Żona jego została aresztowana. Aresztowano również naczelnika milicji kijowskiej, oraz jego pomocnika Fietko z żoną. Z listy „należników oddziałów” (kierowników milicji) aresztowano w związku z tą sprawą osób 51. Wszystkie aresztowani zostali zastąpieni przez agentów GPU, przysłanych z Moskwy i Piotrogradu.

Wobec obfitości materiału dowodowego, proces aresztowanych odbędzie się dopiero w początku roku przyszłego.

Nie kupuj towarów zagranicznych, a zwłaszcza niemieckich. Nie pomagaj Niemcom w wojnie gospodarczej z Polską.

OZYTAJOCIE „Głos Wileński”

Przegląd prasy.

(Piłsudski pisze. — Nieprzyjaciele radzą nam zmniejszyć wydatki na armię. — Zastaw się, a postaw się. — Paszporty zagraniczne.)

A Piłsudski pisze i pisze... jakby w strugach atramentu, żłci i inwektyw zatopić chciał wszystkich, co śmiały myśleć innymi kategoriami niż p. Marzałek. Tym razem w obroty dostał się gener. Kukul za pracę historyczną umieszczoną w „Bellonie”. Elukubracje p. Piłsudskiego drukuje skwapliwie lewicowa prasa, z której wyjmujemy utrap ponisz.

„Gdy jednak na chwilę odrzuciłem to śmieszne i dziwaczne hipotezy, związane z Nacelnym Wodzem i p. Kukulem, porostawał smutny i bardzo brzydki świadectwo o Polsce fakt, że Nacelnym Wodzem napisana książka o wojennym dowodzeniu, że szef biura historycznego wojska polskiego tę książkę cytował i że cytował ją w treści najspokojniej stał się. Nacelnym Wodzem na całym świecie mają te do siebie, że ich szanują. Gdy zaś z imieniem któregoś z tych nacelnich wodzów związane są zwycięstwa — szanują ich w dwójnasób. Kiedy zaś zwycięstwa kołeszły się zwycięską wojną, szanują ich w trójnasób. W Polsce jest inaczej. Jakis Kukul, wychowanek od uniwersytetu, ma przed sobą książkę napisaną przez Nacelnego Wodza — dobrze! Może odnosić się do niej tak, czy inaczej? Ba! może uważać że myśl Nacelnego Wodza były błędne, były głupie, nikt mu w tem przeszkodzić nie jest w stanie. Jest to jego prawo niesaproszone. Leos zrobiwszy cytate z książki Nacelnego Wodza, treść jej zamilożce, przerobił ją tak, że wydać się musi temu Nacelnemu Wodzewi śmieszna i to o tyle śmieszna, że zmuszo ny jest pisać tak długo o oficjalnym historyku Nacelnego Wodza, można tylko w narodzie i w blursie historycznym wojska nieszanowanego, ani szanowanego, na których wypisane są hasła „Monor i ojęsana”, ani krwi tych, co pod rozkazami tegoż Nacelnego Wodza za ten honor i ojęsność ją przeleli. Niewątpliwie smutny objaw! Ale wobec licznych smutnych objawów spróbujmy iść dalej w analizie.”

A gdy już jesteśmy przy sprawach wojskowych, to zacytujemy zdanie „Nowej Reformy” organu głównego pos. Marcjana Dąbkiego. Pisze ona o konieczności redukcji budżetu wojskowego.

„W obecnym stanie gospodarczym niema szans, by obciążenie ludności mogło być powiększone w roku 1926. Stery gospodarce domagają się raczej obniżenia ciężarów i niepodobna nie uznać że za takim obniżeniem przemawiają poważne momenty ekonomiczne. Z drugiej strony jednak wysiłek oszczędnościowy, który państwo będzie musiało uczynić, by od efektywnych wydatków w roku 1925 t. j. od jakieś 1.800 milionów odjąć jeszcze 250 milionów, czyli zejść na cyfrę 1.600 milionów będzie tak ogromny i trudny, że o obniżeniu ciężarów w sumie również nie może być mowy.”

Na czerwiec to możemy oszczędzić tak znaczną kwotę 250 milionów złotych? Wojsko kosztuje nas 700 milionów, a osiata 325 milionów. Te dwie najgrubsze pozycje budżetu sąsiadują razem przesyła miliard i tylko poważne oszczędności wydatków w tych dwu tytułach mogą dać efekt oszczędnościowy naprawdę poważny, gdyż we wszystkich innych działach razem, po redukcjach, które już zostały przeprowadzone, można w najlepszym razie oszczędzić jeszcze tylko kilkanaście do kilkadziesiąt milionów złotych.”

Nie będziemy się bawili w potarzenie dalszych motywów „Nowej Reformy”, pozwolimy sobie tylko przypomnieć naszym czytelnikom, że „kubek w kubek” to samo niedawno pisał „Berliner Zeitung”, czy inny bakakatyyczny organ, widząc jedyny ratunek dla Polski w zmniejszeniu wydatków na armię. To zastawienie pozwala

Jak u nas budują strażnice i koszary.

Drugim typem firm ubiegających się o budowę gmachów państwowych są firmy wyrażające żydowskie, nawet baz możnych pretektorów, które stojąc do przetargu wyznaczają ceny b. niskie i licząc albo na to, że uda się im drogą przekupstwa zdać swoją tandetną robotę komisjom odbiorczym, albo też zgóry przygotowywają się do ogłoszenia we właściwym momencie fałszywej i pragną jedynie wyciągnąć jak największe zaliczki. Ponieważ mamy do czynienia z wyzwycają ze spółkami o ograniczonej odpowiedzialności, więc ryzyko jest dość obfite.

Najbardziej typowym przykładem takiego właśnie przedsiębiorstwa może posłużyć firma „Osada”, dziś już zbankrutowana, która budowała strażnice dla policji granicznej. W swoim czasie w Dzienniku

Z państw bałtyckich.

(Tel. własny z Rygi.)

Jakie instrukcje otrzymała delegacja litewska w Lugano.

„Siedząc” rykie zamiściło wywiad swego korespondenta kowieńskiego z nowym ministrem spraw zagranicznych Rejnysm w sprawie pertraktacji polsko-litewskich w Lugano. Prof. Rejnys oświadczył że delegacja litewska otrzymała instrukcje sejmowego wykonania punktów konwencji kłajpedzkiej. Litwa godzi się na spław drzewa polskiege Niemnem oraz wprowadzenia komunikacji państwowo-telegraficznej w granicach rzeczywistej potrzeby dla leśnego transportu.

O komunikacji kolejowej i utworzenia konsulatu polskiego w Kłajpedzie nie może być mowy.

Litwa zgodzi się wreszcie na wjazd poszczególnych przemysłowców leśnych polskich, którzy przedstawia dowody, że wyjazd ich faktycznie związany jest z działalnością transportu leśnego.

W dalszym ciągu rozmowy min. Rejnys oświadczył, że Litwa pragnie taką samą umowę zawrzeć co do spławu drzewa z Rosją sowiecką, w której posiada 100 tysięcy dziesięcin lasu w myśl traktatu litewsko — sowieckiego. Litwa pragnie obecnie ten las wywieść przez Polskę.

Rozbudowa portu kłajpedzkiego.

W porcie kłajpedzkim już rozpoczęto roboty nad budową składu żelazno-betonowego.

szawa Nowy Świat 38). Jest to wieś firma warszawska, mająca u nas w Wilnie swój oddział (Gimnazjalna 6) na czele którego stoi inżynier Piotr Stabrowski, który z kolei poszczególne roboty podzielił, czy też oddaje akordeo w trzech osobom i trzeba stwierdzić, że albo całkiem się nie interesuje tem, jak ci przedsiębiorcy wykonują prace, albo, jeżeli się naprawdę interesuje, to powinien razem z tym przedsiębiorcą czy też kierownikiem robót pójść do kryminału. Nie znam bliżej struktury tej firmy i chętnie uwierzę, że w Warszawie w centrali znajdują się ludzie najczystszej i dbający o dobro państwa, lecz bezwzględnie uważać należy za objaw niedrogi, gdy firma stająca do przetargu, faktycznie robotami nie kieruje, lecz właściciel firmy jakimś przedsiębiorcom, co chyba dowodzi jedynie o zbyt wygórowanych kosztorysach pozwalających na tworzenie aż 8-ech instancji, z których każda musi się opłacić, a nawet dać zysk, bo inaczej ani przedsiębiorca budujący na miejscu, ani kierownictwo oddziału wileńskiego, ani wreszcie sama firma warszawska nie miałyby wyrachowania podejmować się budowy.

Gdy jeszcze do tych, powiemy legalnych, zysków dodamy zwykłe kradzieże niższego personelu, to się okaże, że koszt materiału i budowy nie wiele przekraczają połowę sum wyasygnowanych na ten cel.

Jeby nie było głośnym, przytoczę wypadek, który obserwowałem bezpośrednio, a mianowicie budowę strażnicy odwodowej i stajni dla koni na terytorium majątku Bakszty-Male w gminie Radoszkowice, powiatu wileńskiego. Budował tę strażnicę pod firmą „Polskiej Budowlanej Spółki Akcyjnej” przedsiębiorca Hoffman, który obok inżyniera Stabrowskiego najwięcej odpowiedzialność za strażnicę, jakie ponosił skarb, no i sama firma, bezwzględnie ponosi.

Naogół wysoki koszt budowy zwala się u nas zazwyczaj na drogę robotnika oraz koszt dostawy materiałów, tymczasem okazuje się, że faktycznie placeno robotnikom i furmankom znacznie mniej, niż to z list placę wynika.

Jako dowód niech posłuży zeznanie jednego właściciela z pobliskiej wsi, który przeorał przy budowie. Nazwiem jego w każdej chwili odpowiednim władzom gotów jestem podać.

„Początkowo pracowałem przy budowie strażnicy przy maj. Bakszty-Male od metra przy ścianach po 3 zł. od metra. Później gdy przyślaliśmy do poważniejszej roboty stolarskiej, za którą więcej płacono, to nam kierownik Hoffman zapewnił placę 4 zł. od metra. Jednak po 21 dalszej pracy, gdy skończyliśmy robotę, to okazało się, że nam po umówionej cenie nie płacono. Płaca była rozłożona na trzy listy placę. W ostatniej liście należało mi się podług ich rachunku 35 zł., jednak wypłacili tylko 20 złot. Jeżeli ktoś sprzeciwił się z nas, to strażnicy żołnierzy. Ze na liście placę było 36 zł. świadczyć mogą (tu następują nazwiska świadków), którzy mnie namawiali, żebym listy placę nie podpisywał, ale podpisałem, bo chciałem chociaż te pieniądze otrzymać.” (Podpis).

A więc właścicielowi temu w ordynarny sposób skradziono prawie połowę jego zarobku, a jednocześnie na tyleż oszczędano skarb państwa, który jednak owe 16 złotych wykazał w liście placę pokrył. Takich wypadków, jak wyżej przytoczony, znam aż zadużo. A iluż to robotnikom utracone ich zarobki przy wszelkich innych oszczędnościach i warte byłoby wyjaśnić, gdzie się podziały pieniądze, skrócone pracującym przy budowie właścicielowi.

Zreszta, posłuchajmy, co mówią sami pokrywacze. Oto jeszcze dwa zeznania:

„Syn mój, Jan, chodził na robotę do budującej się strażnicy przy maj. Male-Bakszty. Przy wypłacie okazało się, że mu za jeden dzień pracy nie dopłacili. Gdy się zaczął domagać, to go wyrzucili. Później chodził po pieniądze brat jego Józef o Jan leżał w szpitalu w Wilnie

przez pewien czas uzupełniać braki, lecz mała z tego pocięcha, ba gdy raz już naprawiali, to się okazało, że np. na sufit znów zamiat gliny nasypali mokrego piasku, który, gdy wysychł, znów począł się spływać na głowy niefortunnnych lokatorów strażnicy.

Słowem niesumienność na każdym kroku.

A teraz sprawa kosztów. Jak mnie informowano wznie sienie takiej strażnicy kosztuje przeszło 60 tysięcy zł., a razem ze stajnią około 100.

A przecież w Wilejce powiatowej inny przedsiębiorca wznosił dom dla komendy brzojdy mniejszej tej samej wielkości, który kosztował tylko 25 tysięcy złotych, chociaż zbudowany jest lepiej. Ież zatem skarb państwa ponosił strat na budowie strażnicy w Baksztych i ile wogóle na budowę strażnicy wyznaczonego nieprodukcyjnie pieniędzy skarbowych? Dłazego tak jest i tak może być, oto pytanie, na które chcielibyśmy znaleźć odpowiedź?

Piotr Kownacki. (D. c. n.)

Zjazd starobrzędowców w Wilnie.

W dniu wczorajszym nastąpiło otwarcie zjazdu delegatów wszystkich gmin starobrzędowców z całej Polski.

Otwarcie zbiegło się z uroczystym świętem Matki Boskiej, które przypada na 1 października st. st. a poprzedzone 24-godzinnyim postem, który kończył się o godz. 10 r. w dniu wczorajszym.

Z racji tej do cerkwi starobrzędowców przybyli wierzni w liczbie kilku tysięcy osób.

Kronika wileńska.

Urzędowe.
— O termin spisu ludności Termin spisu ludności, oznaczony na 31 grudnia r. b. okazał się zbyt niedogodny ze względu na spodziewane w tym czasie warunki atmosferyczne, krótkość dnia, a co najważniejsze, że w dniu tym przypada wilejs Nowego Reku (Sylwester), którą jak zwykle pochłonie uwaga całej ludności, a więc zarówno spisowanej jak spisującej.

W tych sprawach wyjechał wczoraj do Warszawy nacelnik wydziału administracyjnego urzędu wojewódzkiego p. Stanisław Rzewuski, który starać się będzie o przesunięcie dnia spisu na 30 grudnia. (r.)

— Konferencja w sprawie K. O. P. Wczoraj w gabinecie zast. Wojewody p. Ol. Malinewskiego odbyła się dłuższa konferencja w sprawie bezpieczeństwa granic i stanu Korpusu Ochrony Pogranicza.

W konferencji brał udział zast. wojewody p. Malinewski, nacelnik wydziału bezpieczeństwa p. Dworakowski, rada Rakowski, oraz gen. Tekarzowski, który nie tylko powołał z inspekcji posterunków granicznych K. O. P. oraz kpt. Rogowski.

W czasie konferencji omawiano kwestję bezpieczeństwa granicy oraz instrukcję wewnętrzną K. O. P.

Po ukończeniu omawianej konferencji odbyła się w tej same sprawie druga narada z udziałem prokuratora S. O. p. Hołowni. (r.)

Z miasta.
— Wysokość honorarium doktorskiego. Prasa żydowska podaje, że Urząd wojewódzki opracował i wydał także dla doktorów. Według tej takse należy płacić doktorom za pierwszą wizytę u niego w gabinecie 8 złotych, za drugą zaś, za wizytę doktora u chorego w domu 12 złotych, specjalnie 18 złotych, kolejnym 20 złotych. W nocy od 9 tej wieczorem do 8-mej rano podwójnie.

Święto sadzenia drzew. W związku z projektem urzędnika w bieżącym miesiącu święta sadzenia drzew przez młodzież szkół powszechnych, w dn. 13 października w Magistracie odbyło się posiedzenie miejskiej komisji ogrodowej.

Komisja uchwaliła wysysgnąć na święto sadzenia drzew 250 zł., która ta suma została wstawiona do budżetu miejskiego na rok 1925 oraz wyznaczyć dla zasadzenia drzewkami miejsce następujących: 1) droga Kalwaryjska do Jerolimki, 2) ul. Legionowa, 3) droga koło Reżni miejskiej i 4) przy boisku na ul. Wilkomierskiej.

W toku obrad poruszone zostały kwestja, żeby ze święta sadzenia drzew korzystały nie tylko szkoły powszechnie polskie, lecz i innych narodowości.

— Z rzeźni miejskiej. W ciągu miesiąca ubiegłego w rzeźni miejskiej ubito około 2417 sztuk bydła, wśród którego zanotowano 39 wypadków chorych na gruźlicę, — 374 wypadki chorych na mętylicę; 52 wypadki na bąblowce; następnie około 383 sztuki cieląt; owiec i kóz ubito 876 sztuk, w tem zanotowano 360 wypadków zaschorowanych na mętylicę i wreszcie ubito 1004 sztuki świń, skąd 89 sztuk było chorych na wagner, które poddano ograniczonemu przysprzędaży oraz 2 sztuki chore na trychninę, które zniszczono. (a).

II.

Wileńskim” zwracałem uwagę na antypaństwowy wprost akcję agentów tej firmy, dziś więc ograniczam się do stwierdzenia, że kosztorysy tej firmy były niekiedy o połowę i więcej niższe od kosztorysów firm innych, lecz zato żadnej strażnicy ta firma nie wybudowała i detąd właściciel przyjeżdżający do Wilna z weksłami tej firmy, by po kilkanaście złotych wywieść swoje należności za furmanki i prace.

Dziwi nas jednak, dlaczego główna figura w tem znacnym przedsiębiorstwie znany na gruncie wileńskim żyd Czarnomordzik nie poniosł dotąd kszyszej kary.

Wreszcie jeszcze jeden typ firm zatrudnionych przy budowie koszarów i strażnic.

Jako przykład biorę „Polską Budowlaną Spółkę Akcyjną” (War-

